Nr 278. WTOREK 5 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu ... centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Walowa nr. 29.

... przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 ..., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 ... 37 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ... Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

... za ... opłaty obliczają się po 7 ct. ... od miejsca jednego wiersza.
... frankować. Reklamacye otwarte ... od ...

Zaproszenie do przedpłaty

Za grudzień: w miejscu: 1 zł.; pocztą: 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za grudzień: w miejscu 1 zł. 30 pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Namiestnictwo zamianowało c. k. inżyniera Wilhelma Schayera komisarzem dla próbowania i nadzorowania kotłów parowych w powiatach kołomyjskim, śniatyńskim i kossowskim z siedzibą w Kołomyi.

Ces. król. i król. węgierskie Ministerstwa handlu udzieliły Franciszkowi Richnowskiemu we Lwowie przywilej na wynalazek ulepszeń niedymiących pieców, które nie mogą wytwarzać nad miarę ciepła, zaczem przyjemnie ogrzewają, na przeciąg jednego roku. Opisanie uprzywilejowanego wynalazku znajduje się w c. k. archiwie. Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 grudnia.

Rezolucya, uchwalona przez stronnictwo konstytucyjne na pozawczorajszem zgromadzeniu przeciw dualistycznej organizacyi bankowej jest raczej demonstracyą niepotrzebną niż aktem politycznym, a jeżeli już pojmowane ma być jako akt polityczny, to powiedzieć o nim można że jest krokiem fałszywym i chybionym, już z tego prostego powodu, że nastąpił i za poźno i za wcześnie. Nastąpił za poźno, bo w sprawie bankowej z chwilą odrzucenia statutów przez wydział Banku Narodowego zamknął się już stanowczo ów pierwszy okres całej kwestyi, w której mogły być na czasie podobne profilaktyczne rezolucye — za wcześnie, bo rezolucyę uchwalono właśnie w chwili, kiedy w Peszcie toczą się narady obu gabinetów pod prezydencyą Najj. Pana, narady, których celem jest właśnie porozumienie w kwestyi bankowej. O przebiegu tych narad nie ma żadnych wiadomości, a stronnictwo konstytucyjne nie ma prawa i powodu przesądzać, jak wypadną te konferencye. Widzimy więc, że aby się posłużyć ... ieckiem wyrażeniem, rezolucya pozawczorajsza nie ma nawet znaczenia protestu *vor Thorschluss*. Natomiast demonstracye podobne mają tę wielce szkodliwą stronę, że przyczyniają się do roznamiętnienia i niepokoją jeszcze bardziej sytuacyę, która już i tak została dostatecznie zaniepokojoną. Jakoż żadnego dodatniego znaczenia uchwale pozawczorajszej przypisać nie można, chyba że była to niewinna i platoniczna demonstracya, którą chciano *salvare animam suam* przed koniecznym odwrotem. Przypomina to onego posła z komedyi Niemcewicza, co „zawołał *Nie pozwalam* i uciekł na Pragę"...

Korespondencye z Bukaresztu przedstawiają wcale niepocieszający obraz stosunków rumuńskich. Armia rumuńska jest zmobilizowana, ale tego nie można uważać za synonim pogotowia wojennego. Jeden korespondent z Bukaresztu mówi, że ubliżyłby armiom europejskim, jeżeliby którąkolwiek z nich porównywał z uzbrojonemi gromadami Rumunów, których pełno po wszystkich miejscach a szczególnie w Bukareszcie. Żołnierz rumuński mógłby być porównany chyba z nieregularnymi ochotnikami a nawet i w takim razie wyszedłby źle na tem, bo wielkie męztwo i lekceważenie niebezpieczeństw nie należy podobno do jego tradycyjnych przymiotów. Ani uzbrojeniem, ani wojskową postawą ani wreszcie osobistem męstwem nie dorównuje armia rumuńska sytuacyi, na jaką kraik ten mimowoli wzniósł się w tej chwili. Pierwszy lepszy korpus turecki wystarczy zdaniem znających stosunki do zaszachowania całej siły zbrojnej w Rumunii a reszta armii tureckiej będzie mogła swobodnie mierzyć się z Rossyanami na brzegach Dunaju. Wewnętrzne stosunki Rumunii także w smutnym znajdują się stanie. W kasach rządowych dziś takie pustki, jakgdyby kraj prowadził już długą i uciążliwą kampanię. Kasy rządowe wchodzą w upokarzające komplanacye ze stronami zgłaszającemi się po wypłaty i jak dłużnik niewypłacalny odraczają terminy z dnia na dzień. Niedawno jeden z urzędników kasowych wygadał się, kiedy ma nadejść znaczna przesyłka pieniężna z prowincyi i omal nie wywołał tem zaburzeń. Jak stado zgłodniałych wilków zbiegli się wszyscy, którym zalegały należytości i w skutek tego pokazało się, że cała przesyłka nie wystarcza na zaspokojenie najpilniejszych wypłat. Dodać należy jeszcze, że powaga władzy upadła znacznie, odkąd u steru stoi Bratiano, a dawne stronnictwo panujące zostawszy w mniejszości nie lęka się wcale nielojalnych środków, ażeby tylko na każdym kroku sprawiać przykrość swoim przeciwnikom rządzącym. Jednem słowem w Rumunii panuje takie rozprzężenie, ze w obec niego stosunki tureckie wcale nie przedstawiają się rozpaczliwiej. Być może, że korespondencye z Bukaresztu dające taki obraz polityczny i dopuściły się przesady, ale większe prawdopodobieństwo przemawia za częściową bodaj prawdziwością tego obrazu aniżeli za samochwalstwem prasy rumuńskiej. W każdym razie Rumunia przygotowująca się tak długo do spełnienia wielkiej missyi na Wschodzie i marząca o wytworzeniu wielkiego państwa dako-rumuńskiego na gruzach Turcyi, okazała się w chwili stanowczej wcale nie zdolną do tego. Rumunia nie dojrzała na punkt krystalizacyjny nowych kreacyi państwowych na Wschodzie tak samo jak Serbia, która ma tę wyższość nad swoim sąsiadem, że już przebyła próbę ogniową i choć nie wyszła z niej zwycięzko, pokazała tyle przynajmniej, że nieda się zgnieść jednemu korpusowi tureckiemu, lecz tylko formalnej armii. Idea wielkiego królestwa serbskiego zgubiła się na polu walki a idea mocarstwa ...ko rumuńskiego ulotniła się bez jednego strzału karabinowego.

O lordzie Salisburym powiedział ... złośliwie, że w drodze z Londynu do Stambułu gubił na każdej stacyi jeden punkt z programu swojej missyi, i w końcu wsiadł na parowiec w Brindisi bez żadnego planu. Do tej złośliwej uwagi dała bezpośredni powód konferencya lorda Salisbury z włoskim ministrem spraw zagranicznych, z której wynikałoby, że właściwie Anglia nie myślała i nie myśli iść Turcyi bezwarunkowo w pomoc, lecz w najlepszym dla niej razie, poprzestanie na zabezpieczeniu Stambułu od lądu i morza. Ponieważ Rossya wcale nie myśli o zajęciu Stambułu, co poręczył cesarz Aleksander monarszem słowem honoru, więc wszystko co dotąd pisano i zapowiadano o udziale Anglii w wojnie rossyjsko-tureckiej, byłoby tylko czczem urojeniem. Ale o lorda Salisbury mogą być spokojni humoryści polityczni. Że niepowiodło mu się osiągnąć wytkniętego celu w Paryżu lub Berlinie, i wytworzyć ligi przeciwnej zamiarom rossyjskim, to może być zupełną prawdą, to nawet zakrawa na fakt stwierdzony. Ale z drugiej strony pewnem jest także, że lord Salisbury przestrzegał w konferencyach takiej samej rezerwy, z jaką spotkał się w Berlinie i innych stolicach europejskich. Nigdzie nie wyspowiadał się lord Salisbury ze wszystkich szczegółów swojej missyi, i nigdzie po jego wyjeździe nie została usunięta niepewność co do stanowiska Anglii zaraz po wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej. Zresztą w tej chwili nie ma wielkiego znaczenia kwestya, czy Anglia poprzestanie tylko na zabezpieczeniu Stambułu, czy przeciwnie stanowczo i otwarcie dobędzie oręża w obronie Turcyi nawet w Bułgaryi. Wielce wpływowi mężowie stanu w Stambule oświadczają stanowczo, że chociażby Anglia zgodziła się na projekt okupacyi rossyjskiej w Bułgaryi i groziła Turcyi odjęciem wszelkiej pomocy, mimo to sułtan da hasło do wojny. Okupacyę rossyjską w Bułgaryi uważają tureccy mężowie stanu za synonim stanowcze-

OBRAZKI KRESOWE

III.

Hajdamacy.

(Dokończenie)

Miejscowość sprzyjała buntom nie mało, a właśnie okolica nad Dnieprem położona, najwięcej się nadawała ku temu. Brzeg rzeki okryty był puszczą wychylającą się po za kresy; rabusie z „pałanek" wkraczali „przez to okno zbójeckie" do lasu motreneńskiego, ciągnącego się pięć mil ukraińskich, a ten się łączył z lebedyńskim, który z kolei przechodził w bory smilańskie, lisiańskie, zwinogrodzkie, humańskie, korsuńskie, kaniowskie, taraszczańskie aż pod Kijów...

Cała ta grupa lasów połączona ze sobą łańcuchem zarośli i ostępów, roiła się ludem nie zawsze żyjącym w zgodzie z prawem... Na czele jego stały starodawne *skity* liczące po kilkunastu mnichów. Rzucone nad urwistym brzegiem, albo na ostrowach Dnieprowych, usposabiały do modlitwy i bogobojnego żywota... A jednak wówczas, w pięciu męskich monasterach, tuliła się gromada ciemnych czerńców, na czele zaś ich stał jeden, jedyny wykształcony człowiek, sprawca nieszczęścia, wspominany Melchizedek Jaworski. Waśń z duchowieństwem unickiem, które także nie grzeszyło zbytkiem światła, rozbudziła w sercu tego człowieka nienawiść i chęć odwetu. Nietylko polscy pisarze, bardzo zresztą pobieżnie zbywający kwestyę rozruchów owych, ale i niektórzy rossyjscy zgadzają się na to.

Sołowiew w podobny się sposób odzywa: „Bunt hajdamacki oburzył bardzo Repnina. Wskazywał on na Gerwazyusza, archireja perejasławskiego i na ihumenia motreneńskiego Melchizedeka, jako na sprawców nieszczęścia; szczególnie powstawał na ostatniego dobrze mu znanego z niespokojnego charakteru". Otóż Jaworski ów zachęcać miał rabusiów do rzezi, a zawsze gotowy materyał posiadał pod ręką, bo w liczych futorach i młynach, rzuconych nad strumieniami wpadającemi do Dniepru, mieszkało sporo kmieci, zależących od klasztorów, a dających u siebie schronienie opryszkom.

Drobna więc kupa z ośmnastu ludzi złożona, po szczęśliwem wytępieniu mieszkańców Żabotyna, już w drodze do Śmiły urosła do 300 głów, na szlaku ku Łysiance liczono ich 1000 przeszło... Rosła więc tłuszcza, jak lawina śnieżna z gór strącona, z dniem każdym, z każdą niemal godziną... Pod Humaniem zebrało się 20.000 hajdamaków, oprócz drobnych band, które się rozlały po wszystkiej Ukrainie i Bracławszczyźnie i dotarły do Bałty, Kalnika, Daszowa, podczas gdy znowu część pozostała na miejscu, dokazywała pośród ognia i pożogi, wywołanej przez głównego przywódzcę — Żeleźniaka! Pośród ruiny i zniszczenia uwijał się garncarz *Nieżywym* przezwany, oszalały, pijany, oblany krwią, wołał dzikim głosem: Choć jeden dzień panowania! Echo mu odpowiadało tylko, jęku nawet ludzkiego nie słyszałeś, przeciwnik bowiem, co do jednego człowieka — w straszliwych mękach już dawno ducha wyzionął... I *Nieżywy*, jakby ... hcąc uprawnić nazwisko, pad trupami się pastwił... Okropne chwile!

Musiały wypadki te oddziałać na współczesnych, kiedy aż do przesytu pisano o nich. Z niezwykłą ścisłością układali ówcześni ludzie sprawozdania, dzień po dniu, godzina po godzinie; a pióra imali się nawet ludzie mało mający z inkaustem do czynienia, ubodzy zakonnicy, oficyaliści prywatni, podupadli mieszczanie, nawet kobiety...

Kto wyszedł cało z katastrofy, kto zaraz po rzezi przybył na miejsce rozruchów, ku pamięci przyszłych pokoleń spisywał dzieje wypadków tych strasznych; opowiadania o Koliszczyźnie, ogłoszone i nie ogłoszone drukiem, ...órych kilka tomów zapełnić by mogły — i prozą i wiązaną mową próbowano je malować... Socharzewski, współczesny, wspomina we wstępie swego poematu, zatytułowanego *Echem rzezi na Polakach i Żydach*, o pewnych znakach, ostrzegających o nieszczęściu... Oto w Telepinie, małej wioscce ukraińskiej dzwony jęczały przez czas długi:

> Telepin przed tą burzą srogą,
> Staje się Polsce od Boga przestrogą,
> I okazuje przez jawne dowody,
> Że naród krwawe będzie miał przygody,
> Kiedy we wszystkie razem bije dzwony,
> Nim swe do Polski bunt puścił zagony,
> Nim krew niewinna z pod nożów popłynie...
> Czyn jakiś wieszczy dzwoni w Telepinie.

Podajemy próbkę — jeszcze szczęśliwszą od innych. Wszyscy jednak zgadzają się na jedno, że jak ze strony napadających dostrzegano niezwykłego rozpasania, tak samo ze strony napadniętych przerażało niedołęstwo, połączone z biernem, fatalistycznem poddaniem się konieczności... Tylko piechota stanowiąca załogi po miasteczkach, z ostatnim wystrzelonym ładunkiem, zginęła pięknie na stanowisku, milicye kozackie prawie bez wyjątku przechodziły wszystkie pod sztandary hajdamackie...

Wylękła szlachta uciekała na złamanie karku ku zachodowi, żydzi niemniej trwożni spieszyli za nią...

Dawniej, ilekroć bunty chłopskie podnosiły głowę, ziemianie natychmiast do ich odporu stawali, wiązali się w drobne oddziały — i śmiało a ochoczo szli w ogień... Teraz ani śladu tego męztwa, snać wszystkie śmielsze duchy utonęły w Barszczyźnie... jakby dobra krew, ile jej było na kresach, zbiegła tam, a pozostała woda... Jeden tylko znalazł się szlachcic na Wołyniu, gorącego serca, na klęski bliźnich czuły, do niesienia pomocy skory.

Był to Dubrawski, sędzia grodzki. On to z garstką ochotników ochronił Żytomierz, Berdyczów i cały powiat Owrucki, a tak zażegnawszy burzę na Polesiu, podążył w step. Pod Byszowem i Fastowem zaszli mu drogę hultaje pod wodzą Seredyńki i Bondarenki, którego to potem w lat wiele spotkał ks. Cie...rski na Syberyi i chwalił jako bardzo spokojnego i uczciwego człowieka... Obudwu zniósł dzielny partyzant wołyński, Dubrawski, ostatni rycerz kresowy starego autoramentu. Znalazł on naśladowców w kilku kozakach, do milicyi należących — w Szczerbinie, nadwornym Proskurów, Szeleście z Bohusławskiego i Oksentym, którzy także gromili hajdamaków...

Z pojmaniem Żeleźniaka i Gonty nie przytłumiono zupełnie rozruchów. W jesieni regimentarz Stempkowski zniósł spory oddział opryszków w lebedyńskim lesie. W następnym roku dokazywał Szostak i Huba na czele 1000 ludzi, pokonał ich major rossyjski Wuicz, który wysłany z rozkazu księ-

go oderwania Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi, jednem słowem za formalny podział państwa ottomańskiego. Gorszych następstw nie sprowadzi na Turcyę nawet kampania stanowczo przegrana, więc, tak rozumują Turcy, byłoby to błędem nie do darowania, byłoby to samobójstwem politycznem, jeżeliby Turcya bez strzału oddała to, co w najgorszym razie musiałaby oddać dopiero po długiej, krwawej i nieszczęśliwie prowadzonej wojnie. W rozumowaniu tem jest ścisła logika, której lord Salisbury nie wybije z twardych głów tureckich. Ale czy zwycięzka armia rossyjska zatrzyma się na granicy Bułgaryi? I to pytanie nie zatrważa Turcyi, bo dla niej wzrost zawikłań i wywołanie ogólnej konflagracyi byłoby w razie klęski tem, czem podwojona stawka dla zaślepionego gracza.

Rada państwa.

Klub postępowy zreorganizował się i uchwalił, że sprawozdania z jego obrad będą tylko oficyalnie nadsyłane dziennikom, t. z., że żaden z członków nie może prywatnie uwiadomić gazet, co w klubie uchwalono lub nad czem rozprawiano. Na ostatniem posiedzeniu tego klubu toczyła się debata nad budżetem. Skene wnosił, aby ministerstwu odmówić funduszu dyspozycyjnego, czemu się sprzeciwiał dr. Schaup, twierdząc, że tym sposobem pomogłoby się tylko rządowi do łatwego uzyskania wotum ufności. Zabierało głos jeszcze kilku innych mowców, którzy prześcigali się w wycieczkach przeciw rządowi. Zdaniem tych panów rząd stracił zaufanie stronnictwa. Odrzuceniem funduszu dyspozycyjnego, który jest bardzo skromny, nie dotknęłoby się dostatecznie ministrów; trzeba raczej wyczekiwać innej lepszej sposobności, aby ministerstwu dać uczuć cały gniew stronnictwa. *Trema Byzantium!* W końcu uchwalili mirmidonowie pana Skenego, że należy czekać z obmyśleniem dalszej taktyki parlamentarnej aż do wyjaśnienia sytuacyi w Peszcie.

W klubie lewicy toczyły się dnia 2 b. m. obrady, które były poniekąd prologiem rezolucyi antibankowej, przesłanej nam wczoraj z Wiednia telegraficznie. Herbst podnosił, że osobny dodatek do statutów klubowych nie jest potrzebny, że jednak dobrze by było, aby członkowie zamanifestowali się wybitnie *in puncto* całości kwestyj ugodowych. „Mniemamy, mówił dr. Herbst, że zniesienie dualistycznej formy państwa nie jest celem, do którego klub miałby dążyć. Rozważaliśmy, czyli nie byłoby dobrze zaznaczyć w naszym programie obecną sytuacyę europejską, ale przyszliśmy do przekonania, że nie miałoby to praktycznego celu. Natomiast uznaliśmy za rzecz stosowną zrobić oświadczenie, że kierować się będziemy jedynie interesami Austryi. Uważamy jedność w łonie stronnictwa za warunek kapitalny i dla tego też uchwały mają zapadać tylko na zgromadzeniach całego stronnictwa. Podkomitet wnosi tedy następujące oświadczenie: „Członkowie klubu lewicy nie uznają zniesienia dualistycznej formy państwa za cel swych dążności. Trwając jednakże przy zasadzie, że w kwestyach węgiersko-ugodowych uchwalać ma wspólnie całe stronnictwo konstytucyjne, członkowie klubu lewicy w obradach trzymać się będą tylko jednej dyrektywy, tj. interesów Austryi, nie lękając się żadnych konsekwencyj, któreby mogły nastąpić w skutek uchwał." Jak wiadomo z wczorajszego telegramu, uchwaliło stronnictwo konstytucyjne za inicyatywę klubu rezolucyę, że dualistyczny projekt bankowy nie może być przyjęty.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(O sytuacyi we Francyi.)

O ostatnich walkach parlamentarnych, które poprzedziły dymisyę gabinetu Dufaura tak piszą do *Pol. Corr.* z Paryża 30 listopada: „Partya republikańska okazuje niepowściągniętą chęć przeniesienia na grunt francuski walki z kościołem katolickim. Gabinet Dufaura jest szczerze oddany wielkim zasadom wolności, mianowicie zaś zasadzie wolności sumienia, nie może jednak w żaden sposób iść drogą, na którą właśnie wstępuje partya republikańska. Gabinet Dufaura jest mocno zdecydowany sprzeciwiać się uroszczeniom ultramontanizmu, nie może jednak o tem zapominać, że większa część Francuzów przywiązana jest do istniejącego wyznania, i nie chce na to zezwolić, aby istnienie rzeczypospolitej ściśle było złączone z systematyczną walką z kościołem. Większość republikańska upatrzyła sobie budżet na cele kościelne za pole do walki. Aby się pomścić na ultramontanach wybrała sobie za ofiarę księży wiejskich, którzy jak powszechnie wiadomo, w najmniejszej części stanowią żywioł ultramontański. Ministeryum żądało na polepszenie losu tych księży, gorzej wyposażonych od nauczycieli wiejskich, kredytu w sumie 1,200.000 franków, aby pensye 12.000 księży wiejskich z 900 franków podwyższyć na 1000. Izba nie pozwoliła na ten kredyt i dopiero po długich korowodach uchwaliła dać nędzną sumę 200.000 franków. Zamiast pozyskać dla rzeczypospolitej tę klasę księży, którzy zostając z ludem w bezpośredniej styczności, wielki wpływ nań wywierają, robi sobie z nich Izba największych nieprzyjaciół. W czasie, gdy w całej Europie na wielkie zanosi się wypadki, które i Francyę, mimo jej woli, porwać mogą w swój wir, partya republikańska uważała za stosowne poruszyć kwestyę oddawania militarnych honorów przy pogrzebach członków legii honorowej, i zrobić z niej kwestyę piekącą a nawet gabinetową. Ministeryum zamierzało całą tę sprawę załatwić tem, że przedłożyło projekt ustawy, która przyznała honory wyłącznie legionistom pozostającym w czynnej służbie wojskowej. Projekt ten nie zadowolił ani prawicy ani lewicy, rozdrażnił tylko jeszcze bardziej umysły. Radykaliści chcą przyznać honory wojskowe jedynie tym legionistom, którzy sobie życzyli pogrzebu cywilnego. Komissya odrzuciła projekt ministeryalny i łatwo być może, że tak błaha kwestya pociągnie za sobą przesilenie ministeryalne. Opowiadano w ostatnich dniach, że Dufaure ma ustąpić a miejsce jego ma zająć Jules Simon. Kombinacya taka nie zapobiegłaby upadkowi całego gabinetu a wtenczas marszałek-prezydent utworzyłby prawdopodobnie ministeryum z prawego centrum. Ministeryum takie byłoby przy dzisiejszym składzie Izby tylko efemerycznem; takim więc sposobem upadek obecnego ministeryum sprowadziłby epokę starć, przesileń i nieprzewidzianych wypadków, któreby mogły stać się groźnemi dla młodej rzeczypospolitej. Większość republikańska zdaje się to przewidywać i dla tego waha się obalić ministerstwo. Widzi nadto jak błahym jest powód, który ma wywołać przesilenie ministeryalne. W ostatnich chwilach zdawało się, że cała ta nieszczęsna sprawa szczęśliwie zostanie załatwioną. Ministeryum oświadczyło komissyi, że nie przywiązuje wielkiego znaczenia do przedłożonego projektu i że gotowe jest zgodzić się na każdą inną kombinacyę, którąby Izba przyjęła. Komissya zaś przychyla się do zdania, że cała ta sprawa należy właściwie do władzy wykonawczej, a Izba ma się jedynie ograniczyć do zastrzeżenia zasady wolności sumienia w osobnej rezolucyi. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie w tym duchu załatwioną. Mimo to gabinet jest zagrożony i nie utrzyma się zapewne dłużej, jak do końca debaty budżetowej." (Tymczasem, jak już wiadomo, cały gabinet podał się do dymissyi; Red.)

(Z senatu francuskiego.)

Dnia 1 grudnia toczyła się w senacie francuskim dyskussya nad uchwaloną w Izbie deputowanych ustawą o zaniechaniu śledztw przeciw komunistom. Na życzenie sprawozdawcy uznano sprawę tę za naglącą. Generał Changarnier wystąpił przeciw projektowi jako niebezpiecznemu. „Projekt ten, mówił generał, byłby wstępem do amnestyi, nie powiększajmy hańby, jaką nas pokryła wojna domowa w obliczu Europy." Bertauld zbijał projekt większości komissyi, który się jedynie różni formą; każdy przyzna, że nie zaprzestano ścigać przywódców i zbrodniarzy, ale tylko podrzędnych uczestników rozruchu. Bertauld, odwołując się na pismo prezydenta rzeczypospolitej, mówiące o zaprzestaniu ścigania, życzy sobie, aby wypowiedziane w niem zapatrywania urzeczywistnione zostały, gdyż pismo to miało zawsze przedewszystkiem na celu umocnienie tak często zagrożonego ministeryum, które posiada zupełne zaufanie i którego istnienia dalszego mowca sobie życzy. (Niespokój.) Kto, mówił Bertauld dalej, zaręczy nam, że to ministerstwo tak liberalne i konserwatywne zarazem (niespokój na prawicy) nie zostałoby zastąpione przez gabinet reakcyjny, przez gabinet, któryby nie był powołany przez kraj." Bertauld krytykuje następnie projekt Izby deputowanych i wykazuje, że rząd go odrzuca, podczas gdy jego (Bertaulda) projekt odpowiada zapatrywaniom rządu. Mowca nie może pojąć, dla czego przeciw jego projektowi podnosi się opozycya, gdyż projekt ten żąda tylko tego samego, co pismo prezydenta rzeczypospolitej. Nie idzie tu przecież o amnestyę, którą Izba odrzuciła, ale o przedawnienie. Mowca ma nadzieję, że senat okaże ducha pojednawczego, miłującego spokój publiczny i przyjmie ten projekt — Meaux (legitymista) występuje przeciw projektowi i domaga się odrzucenia, gdyż przyjęcie wniosku Bertaulda postawiłoby senat w opozycyi z Izbą deputowanych niemniej i z rządem. Mowca powiada, że nie powinno iść o zaspokojenie rodzin tych, którzy zostali skazani, ale o bezpieczeństwo ludzi uczciwych; nie można tego dopuścić, aby podżegacze mogli się z tego chełpić, że chwycili za broń i aby wielcy zbrodniarze powrócili do domów. Tolain (radykalista) przypomina zamach stanu i pyta, dla czego rozwija się większą surowość przeciw żołnierzom komuny, którzy nie wiedzieli co robili, aniżeli przeciw owym wielkim zbrodniarzom zamachu 2 grudnia, których zbrodnię puszczono w niepamięć. Dufaure zabiera głos i oświadcza, że się zgadza na wniosek Bertaulda, wniosek ten nie sprzeciwia się pismu prezydenta i przyczyni się do osiągnięcia celu pojednawczego. Dufaure nie życzy sobie, aby wniosek ten był odrzucony, gdyż przyczyniłoby się to do osłabienia wywołanego pismem prezydenta zaufania. Sprawozdawca Paris sprzeciwia się ułaskawieniu tych, których usiłowania i idee były wspólne z pruskiemi (Oklaski na prawicy.) Paris żałuje, że nie może stanąć po stronie ministra, z którym jest związany obroną interesów socyalnych, ale tu idzie przedewszystkiem o spełnienie obowiązku; polityka senatu musi być silną, nie może się okazać słabą i wchodzić w kompromis. (Żywe oklaski na prawicy.) Senat uchwalił w końcu 156 głosami przeciw 136 nie przystępować do dyskussyi specyalnej nad projektem, który tym sposobem został odrzucony. Wśród wielkiego rozdrażnienia umysłów zostało posiedzenie zamknięte.

(*Journal des Débats* o okupacyi Bułgaryi.)

Journal des Débats jest zdumiony obojętnością, z jaką Europa przyjmuje wiadomość o zamierzonej okupacyi Bułgaryi przez Rossyę. "Pojmujemy, pisze *J. des D.* że *Nord* uważa za rzecz naturalną wzywać Portę aby popełniła samobójstwo na większą cześć i chwałę panslawizmu. Ale nie pojmujemy, jak niektóre dzienniki angielskie i austryackie mogą zbrojną interwencyę w Bułgaryi uważać za jedną z rękojmi pokojowych, któreby konferencya uchwalić miała. Nie trzeba oddawać się złudzeniom. Porta gotową jest do wszelkich rozumnych ofiar, ale gotową jest także do walki, jeżeliby pod pozorem wprowadzenia w życie reform chciano opanować wał, strzegący jej niepodległości narodowej, i oddać ją tym sposobem na łup jej wrogów. Obca okupacya nie jest i nie może być rozwiązaniem straszliwego problemu, nad którym mają się toczyć narady w Stambule; nie jest ona szansą pokoju, lecz pewnością wojny, bezzwłocznej, rozpaczliwej wojny. Jest przecież rzeczą jasną, że Porta nie może bez uporczywego uporu oddać swych pozycyj wojskowych nad Dunajem i w Bałkanie. Jeżeli zaś interwencya militarna ma być rzeczywiście skuteczną, w takim razie armia rossyjska nie może poprzestać na zajęciu kraju, lecz musi także obsadzić Widdyń, Ruszczuk, Silistryę i t. d. ową całą linię fortec, które Bułgaryę czynią wałem a nawet kluczem do Konstantynopola. Jeżeliby zaś Rossyanie zajęli raz te warownie, byliby panami Turcyi europejskiej i można na pewne twierdzić, że nie ustąpiliby z nich więcej. Wojny krzyżowe rozpoczynają się z poświęceniem i zaparciem się, kończą się zaś egoizmem i zdobyczami. Któż uwierzy, że Rossya zaprowadziwszy w prowincyach chrześcijańskich wzorowy zarząd, sądownictwo i żandarmeryę, odda zastaw i wróci do domu? Nawet gdyby chciała, nie mogłaby tego uczynić. Dzieło reorganizacyi Turcyi potrwa długo. Nie podobna w przeciągu kilkunastu miesięcy przemienić narodu barbarzyńskiego w cywilizowany. Są ludzie tyle naiwni, że już dziś chcą oznaczyć dzień i godzinę, w której Rossyanie ustąpią z Bułgaryi. Czyż nie widzą, że gdy ta godzina wybije, zajść mogą nieprzewidziane wypadki, walki rasowe, wybuchy fanatyzmu, które zmusiłyby Europę do przedłużenia mandatu okupacyjnego? Rossyanie wkroczyliby do Bułgaryi wśród krwawych rozruchów, które od razu obaliłyby rachuby dyplomatyczne, a interwencyę przemieniłyby w zabór. Ale Porta nie da sobie bez walki wydrzeć Bułgaryi..."

(Z Rumunii).

Skoncentrowane w Krajowie, głównem mieście Małej Wołoszczyzny, wojska posunęły się nagle ku Dunajowi i w kierunku miasteczka Kalafatu leżącego naprzeciw fortecy tureckiej Widdynia. Rozłożona w Gałaczu i wzdłuż Dunaju aż do Braiły dywizya rumuńska odmaszerowała do Jass a na jej miejsce ma przybyć inny oddział złożony z 8000 ludzi, z których 4000 uda się do Gałaczu a druga połowa do Ismaiły. Rząd odstąpił od myśli ustawienia kilku bateryj na brzegach Dunaju, postanowił zato zaopatrzyć lepiej fortecę Kilię i forty ismailskie. Trzy wojenne parowce rumuńskie mają obrać stanowisko pomiędzy Gałaczem a Ibrailą. W Gałaczu urządzono na rachunek Rossyi dwa wielkie magazyny żywności, nadto robią się w tym mieście przygotowania do przemarszu znacznego oddziału wojska. Od kilku dni przebiegają rossyjscy agenci cały kraj i zasięgają skwapliwie informacyj o stanie dróg, mostów, odległości pojedyńczych miejscowości, zapasów żywności i paszy, niemniej i o usposobieniu ludności wiejskiej. W tych dniach odbyła komisya rossyjska, na której czele stał pewien generał, inspekcyę linii kolejowej Kornesat-Unghen łączącej Rossyę z Rumunią i wzięła ją w swój zarząd. Kilku członków tej komisyi przybyło do Jass, gdzie zostali bardzo dobrze przyjęci. — W Bukareszcie stoi obecnie w każdym domu po 10, 20 a często i 30 żołnierzy na kwaterze. Korespondent *P. Lloyda* w nieosobliwem świetle przedstawia tych żołnierzy. Przez cały dzień aż późno w noc, powiada on, przeciągają większe lub mniejsze zgraje przez ulice przy odgłosie hałaśliwej rażącej ucho muzyki, całemi godzinami tamują pochód i nadają tym sposobem miastu komiczno-wojenny charakter. Grubo by się mylił, ktoby mniemał, że zadaniem ściągniętego wojska są ćwiczenia, marsze, musztry i t. d. Cała jego czynność ogranicza się zwykle na tem, że dwa, trzy a często więcej razy defiluje przed Jego wysokością generałem X. lub brygadyerem Z. A jakie to defilowanie! Oficerowie i szeregowcy pozakładawszy ręce aż po łokcie w improwizowane z rękawów od płaszczy mufy zgarbieni od zimna drepcą powoli gęsiego, podczas gdy karabiny zawieszone wloką im się po ziemi. Wojsko takie musi rzeczywiście pięknym przedstawiać widok. Krążące od kilku dni pogłoski o bliskiem przesileniu ministeryalnem lub przynajmniej o znacznem zmodyfikowaniu go w duchu konserwatywnym, ucichły od chwili, gdy przewódzcy „czerwonych" zwołali konferencyę swych stronników tak w izbie jaki w senacie. Z rezultatu tej konferencyi tyle tylko wiadomo, że gabinet Jana Bratiana dopóty ma pozostać u steru, dopóki opozycya nie osiągnie w pełnym senacie widocznej przewagi. Czy w danym razie cały gabinet ustąpi, czy też tylko zostanie zmodyfikowany i to w duchu konserwatywnym, o tem trudno dziś coś pewnego powiedzieć.

(Reformy dla Bułgaryi).

Köln. Ztg. podaje nie wiemy czy autentyczny projekt reform dla Bułgaryi, który Rossya wnieść ma na konferencyi.

Według tego projektu Bułgarya tworzyć ma autonomiczną prowincyę państwa

---

cia Golicyna, wyruszył na obławę z korpusem liczącym 2000 kozaków, 60 strzelców i z działkiem polowem. Formalna bitwa miała miejsce pod Rotmistrzówką, w której obaj dowódcy opryszków polegli...

Uspokojenie kraju nastąpiło dopiero po zniesieniu Siczy (1775); bo późniejsza o dwa lata zbójecka wycieczka Witrychona, który to zamordował ziemianina Wyhowskiego w Kopaczowie, była zwykłym napadem... Komenda białocerkiewska sprzątnęła tę szajkę w okamgnieniu. Ostatni to już zamach niedobitków Zaporoża na Ukrainę polską...

Trwoga rzezi na Wołyniu w 1789 r. wywołana została z celem politycznym, przez ziemian nieprzychylnych sejmowi, więc nie tu miejsce mówić o niej.

Ale wróćmy do Koliszczyzny. Likwidacya po jej uśmierzeniu smutny okazała rezultat. Niedoliczono się 200.000 mieszkańców; zginęło 60.0000 szlachty i żydów, reszta na kmiecą rzeszę przypadła. W poczet ten weszli dekretowani i włościanie spokojni, nie biorący udziału w rozruchach, słusznie bowiem utrzymuje Lipoman, że „gdy już buntownikom nie stało Polaków i żydów, rzucili się na grabież możniejszych włościan". Około 230 osad miejskich i wiejskich uległo ruinie; czego nie dokonał mord, to padło pod ciosem morowej zarazy, która się srożyła aż do zimy 1770 r. Lud ginął ogromnie, padło drugich 200 000..

Kresy znowu stały pustką, o nowej kolonizacyi nikt nie myślał; zbliżający się upadek Rzeczypospolitej w inną stronę skierował ziemian uwagę..

A po tych bojach niesławnych zostały legendy o wielkich krzywdach, ukrytych skarbach, bohaterstwie kozaków i rabusiów. Legendy te w formę ludowych rapsodów ujęte, ogrzane przez naszych pieśniarzy ciepłym promieniem miłości, roztaczają przed wzrokiem zdumionego słuchacza obrazy pełne uroku... Wnukowie pod wpływem czarów poezyi zapalają się wielkiem współczuciem, gotowi złorzeczyć dziadom i wyrzucać im niesprawiedliwość...

Ale dzieje inaczej mówią o przeszłości...

Dr. Antoni J...

ottomańskiego i składać się z wilajetów dunajskiego i sofijskiego, sandżaków filipopolskiego i śliwieńskiego i z powiatów bułgarskich Macedonii. Podstawą podziału administracyjnego będzie kanton (*mudirlik*) z liczbą od 5—10.000 dusz Kantony mają posiadać obszerną autonomię i zajmować się bez mieszania się władz wyższych rozdziałem podatków, budową i utrzymaniem dróg, policyą itd. W tym celu tworzyć będą mieszkańcy bez różnicy wyznania, drogą wyboru Radę kantonalną, złożoną z deputowanych gmin. Na czele Rady kantonu stoi *mudir* mianowany przez gubernatora z pomiędzy dwóch kandydatów, przez Radę przedstawionych. Mudir jest reprezentantem kantonu i organem władzy. Kantony połączone będą w sandżaki, których naczelnikami są mutaszeryfowie mianowani na czas dłuższy z przyzwoleniem mocarstw przez Portę. Mutaszaryfowie są chrześcijanami albo muzułmanami stosownie do większości mieszkańców sandżaku. Są oni zastępcami gubernatora a zadaniem ich jest utrzymanie porządku i nadzór nad mudirami i radcami kantonalnymi. Każdemu mutaszeryfowi dodaną jest kancelarya i Rada złożona z 4 członków, których wybiera gubernator z pomiędzy postawionych przez kantony kandydatów i naczelników gmin. Policya utworzoną będzie z mieszkańców kraju, a o wyznaniu jej stanowi stosunek chrześcijan do muzułmanów w kantonie.

Na czele Bułgaryi stać będzie gubernator chrześcijanin, który zna język krajowy i zamianowany będzie na podstawie układu zawartego na lat 5 między Portą a mocarstwami gwarancyjnemi. Będzie on reprezentantem najwyższej władzy i pośrednikiem między prowincyą i ogólnym rządem, z prawem użycia sił wojskowych do utrzymania porządku. Przy boku gubernatora będzie znajdować się zgromadzenie złożone z deputowanych z kantonów według liczby mieszkańców. Zgromadzenie odbywać będzie co rok jednomiesięczną sesyę i to w tem mieście, które przeznaczone będzie co r. na siedzibę jeneralnego gubernatora; zajmie ono się wszelkiemi sprawami prowincyi, ustanowi zresztą stałą komisyę, która wspólnie z przełożonymi rozmaitych gmin wyznaniowych służyć ma gubernatorowi jako rada administracyjna. Sprawiedliwość wykonywać będzie tymczasowo Mudir i jego Rada. Spory rozmaitych wyznań rozstrzygać będą sądy duchowne; wszelkie inne należą do sądów gminnych których sędziowie — chrześcijanie i mahometanie orzekać mają według *Code ottoman*. Sądy cywilne i karne utworzone być mają we wszystkich głównych miastach. Połowę sędziów wybiera gubernator z kandydatów proponowanych przez kantony, drugą połowę zgromadzenie z kandydatów, jakich gubernator postawi. Trwanie urzędowania sędziów oznaczone jest na rok, może jednak na trzy lata być przedłużonem. Prezes i członkowie sądu apelacyjnego mianowani będą przez Portę z przyzwoleniem mocarstw. Urzędowym językiem prowincyi jest język bułgarski. W kantonach mięszanych, mają oba języki (bułgarski i turecki) równe prawa. Kościoły, meczety, szkoły, szpitale itd. pozostają przy dotychczasowych właścicielach. Wolność wszystkich wyznań i publicznego nauczania jest głównym warunkiem. Dochód państwa ottomańskiego co do dziesięcin i innych cel, oznaczony jest na termin lat pięciu, według przeciętnego rezultatu ostatnich lat dziesięciu Zgromadzenie prowincyonalne rozdziela ilość podatku na rozmaite kantony, które z swej strony oznaczyć mają sposób ich poboru. Podatki te po odciągnięciu kosztów administracyi i sądownictwa, wpływają do banku ottomańskiego i użyte być mogą na spłacenie długów państwa. Wojska ottomańskie znajdować się będą tylko w fortecach i pewnych przez Portę i mocarstwa oznaczonych miastach. Dla utrzymania bezpieczeństwa utworzoną zostanie gwardya narodowa; chrześcijanie będą mieć oficerów chrześcian, mahometanie mahometanów, wszyscy jednak równe mieć będą prawa. Najwyższym dowódcą gwardyi jest sam gubernator. Równie jak każdy nowy projekt reformy musi i ten być wykonany z pomocą siły wojskowej będącej w stanie zapobiedz wszelkim nieporządkom; czuwanie nad tem musiałoby być powierzone komisyi międzynarodowej, której członkowie przynajmniej przez miesiąc w roku nadzorowaliby wybory, administracye i sądownictwo.

(Gospodarka Czernajewa).

Już dawniej za korespondentem *Pol. Cor.* donosiliśmy ogólnikowo, że w Petersburgu różne opowiadają sobie rzeczy o gospodarce Czernajewa w Serbii, dziś wyjmujemy z korespondencyi nadesłanej do *Gołosu* [illegible]szych szczegółów o nadużyciach, j[illegible]ch się dopuszczał Czernajew, aby opinię publiczną w Rossyi utrzymywać w cią[illegible] urządził [illegible] kilka miesięcy uchodził za pierwszego reprezentanta sprawy słowiańskiej, przyboczną kancelaryę w obozie, która się składała z bardzo podejrzanych ale ślepo mu oddanych indywiduów. Kancelarya ta paraliżując działalność ministeryum serbskiego rządziła samowolnie Serbią i tworzyła „biuro korespondencyjne z pola walki," które przesyłanie wiadomości z teatru wojny w taki wzięło monopol, że tylko jego, rzekomo autentyczne przedstawianie faktów, dochodziło do prasy rossyjskiej, inne zaś, niezależne doniesienia, wcale się przebić nie zdołały, przyczem znajomość dziennikarstwa rossyjskiego, jakiej nabył Czernajew podczas swej dawniejszej działalności redaktorskiej, ważne mu wyświadczyła usługi. Korespondent *Gołosu* tak pisze o tem: Telegramy wysyłano kosztem rządu, tak że redakcye nie ponosiły żadnych kosztów. Depesze były zwykle datowane z Deligradu i podpisywane przez takie osoby, które pozostając w bezpośredniej styczności z Czernajewem, o faktach militarnych dobrze mogły wiedzieć. Działo się to w dobrym zamiarze, w części, aby uświetnić militarne zdolności Czernajewa, głównie zaś aby utrzymać w rozdrażnieniu naród rossyjski i tym sposobem nakłonić rząd rossyjski do wojny z Turcyą. Wszystko tak urządzono, aby ani jeden wiersz nie dostał się do dzienników rossyjskich, któryby wprzódy nie przeszedł przez biuro korespondencyjne. Tak samo oszukiwano rząd serbski; ostatni z powodu bliskości teatru wojny mógł wprawdzie z łatwością kontrolować te „oficyalne" doniesienia, jakkolwiek w rzeczy samej nie miał się na ostrożności i ogłosił kilka zwycięztw, których nie odniesiono. Korespondent gani dalej nieprawidłowe posuwanie oficerów na wyższe stopnie, co prowadziło do starć z serbskim ministrem wojny. W jednym dniu posunął Czernajew 34 oficerów na wyższe stopnie; w armii nadtimockiej nie ma ani jednego oficera, któryby nie awansował, niektórzy dwa lub trzy razy w krótkim czasie. Otoczenie generała wychodziło na tem najlepiej Rządowi serbskiemu nie było to tajnem, że „czernajewowski rząd" z swej strony zaciągnął pożyczki i prosił o pieniądze. Tak biuro korespondencyjne jak i ciągłe awanse kosztowały kraj ogromne sumy. Pieniądzmi nadchodzącemi z Rossyi dysponował Czernajew wedle swego upodobania bez zdawania rachunków. Biuro korespondencyjne głosiło wszędzie: Generał Czernajew jest wcieleniem idei oswobodzenia Słowian, kto jemu przesyła dary, składa je na ołtarz wolności Słowian południowych na cele militarne i t. d. A jak rzeczywiście było? W Belgradzie panował najokropniejszy brak pieniędzy, rząd musiał żywić tysiące familij, tysiące dzieci cierpiały głód; ale w Deligradzie brał pułkownik Georgiewicz zamiast 10 dukatów, które mu się należały, z kasy Czernajewa miesięczny dodatek w sumie 60 dukatów. Wszyscy członkowie biura korespondencyjnego otrzymywali dobre honoraria mianowicie zaś urzędnicy kancelaryi przybocznej. Ministeryum nie wiedziało, w jaki sposób żywić ginących z głodu, ale w sztabie strumieniami płynął szampan i codziennie odbywały się uczty i bankiety."

(Wybory w Ameryce).

Cztery tygodnie upłynęły już od dnia 7 listopada, w którym się odbyły wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, a dotychczas jeszcze niewiadomo, który z kandydatów został wybrany, czy demokratyczny Tilden, czy republikański Hayes. Obliczenie kartek wyborczych w Stanach Floridy, Luizyany i Południowej Karoliny nie jest jeszcze ukończone. Jeżeli opieszałość komisyj skrutyniowych trzech wspomnianych Stanów już sama w sobie niepojętą jest dla Europejczyka, to wiadomości z południowowschodniej części Unii codziennie nadchodzące, każą się obawiać najgroźniejszych zawikłań. Jeszcze przed dniem 7 listopada jako dniem wyborów listy i korespondencye z za Atlantyku donosiły zgodnie, że partya republikańska w obec małych widoków powodzenia, zdecydowana jest w danym razie chwycić się wszelkich środków, aby utrzymać się przy władzy od lat 16 dzierżonej. Nie wiemy, czy na karb tej partyi można położyć charakterystyczny fakt, o którym właśnie donoszą. Dnia 28 listopada pojawiło się w Nowym Orleanie nowe pismo pod tytułem „*The Empire*" (cesarstwo), które przemawia za przemienieniem republiki północnoamerykańskiej w cesarstwo z generałem Grantem jako cesarzem!

W kilka dni po wyborach z 7 listopada znany był już rezultat wyborów 35 Stanów na 38, z których składa się Unia. Najludniejszy i najbogatszy Stan nowojorski oświadczył się wszystkiemi swemi 35 głosami za kandydatem demokratycznym Tildenem. W ogóle wyszło w tych 35 Stanach z urny wyborczej 184 demokratycznych i 167 re[illegible] t row [illegible] panuje dotychczas niepewność. Zważywszy, że ogólna liczba elektorów wynosi 369 a absolutna większość 185, potrzeba partyi demokratycznej do zwycięztwa jednego tylko głosu. Nie potrzeba wielkiej bystrości aby odgadnąć, że wobec takiego położenia partyi republikańskiej wiele na tem zależeć musi, aby skonstatowanie ostatecznego wyniku wyborów ile możności odwlekać. Mając w ręku władzę, potrzebowali tylko skinąć, aby komissye wyborcze przewlekały obliczanie kartek wyborczych. Po kilku tygodniach, gdy przebieg wyborów nie będzie już w tak żywej pamięci, łatwiej przyszłoby dokonać sfałszowania na korzyść partyi republikańskiej. Manewr ten powiódł się już po części. Biuro wyborcze we Floridzie donosi, że przy dokonanem w dniu 28 listopada obliczeniu głosów okazała się większość jednego głosu na korzyść kandydata republikańskiego. Także w Luizyanie utrzymują republikanie, że odnieśli zwycięstwo. Trudniejszą sprawę będą mieli w południowej Karolinie. W Stanie tym partya demokratyczna miała się tem bardziej na baczności, że równocześnie z wyborem elektorów przypadały także wybory do kongresu prowincyonalnego. Wprawdzie i tam przypisują sobie republikanie zwycięztwo, a biuro wyborcze wystawiło już nawet certyfikat elektorom republikańskim, ale przeciw temu wniosło stronnictwo demokratyczne bardzo energiczną protestacyę, a Trybunał sądowy tego Stanu uznał czynności biura wyborczego za nieważne i nałożył na członków tego biura karę aresztu i grzywny pieniężne. W Kolumbii, stolicy południowej Karoliny powstało ogromne wzburzenie. Na rekwizycyę republikańskiego gubernatora Chamberlaina wysłał generał Grant wojska związkowe pod dowództwem generała Rugera aby zapobiedz zaburzeniu porządku publicznego w tym Stanie. Trybunał zniósł nałożoną na członków biura wyborczego karę aresztu.

Tak więc decydujący o wyborze prezydenta rezultat wyborów elektorów w południowej Karolinie dotychczas nie jest pewny. Według konstytucyi przypada w takich razach decyzya kongresowi waszyngtońskiemu, gdzie partya demokratyczna ma przewagę.

Tymczasem także wybory do kongresu prowincyonalnego Stanu południowej Karoliny pociągnęły za sobą groźne zawikłania. W kongresie tym mieli dotychczas znaczną większość republikanie, teraz zaś wyszło z urny 60 republikańskich a 64 demokratycznych reprezentantów. Ale i tu potrafili sobie pomódz republikanie. Komisya weryfikacyjna unieważniła bez skrupułów 8 wyborów demokratycznych. Gdy przed kilku dniami kongres zebrał się na pierwsze posiedzenie i wydalił z sali owych ośmiu demokratycznych posłów, opuścili Izbę wszyscy demokraci. Pozostało tylko 59 republikanów, między tymi 54 negrów a 5 białych i ci ukonstytuowali się bezzwłocznie. Ale nazajutrz zjawili się demokraci w Izbie i ukonstytuowali się, tworząc w tej samej Izbie drugi parlament! Sytuacya w południowej Karolinie naprężona jest w najwyższym stopniu, ale demokraci jakkolwiek rozporządzają 5000 uzbrojonych zwolenników, unikali dotychczas wszelkiego gwałtownego starcia. Nie tak republikanie, których tłum napadł w okolicy Kolumbii na dom desygnowanego gubernatora p. Wade Kampton i spalił go do szczętu, tak, że mieszkańcy zaledwie z życiem ujść mogli. Przy takiem rozdrażnieniu iskierka wystarczy do wywołania krwawej wojny domowej, która rozszerzyć się może i po za granice stanu południowej Kolumbii.

KRONIKA

— **Komitet wystawy krajowej** zapowiedzianej na rok przyszły, zastanawiał się na ostatniem posiedzeniu swojem nad kwestyą, czy w obec groźnej sytuacyi politycznej nie wypadałoby odroczyć terminu wystawy. Powzięcie uchwały w tej mierze odroczono na kilka tygodni w nadziei, że do tego czasu zajdzie w niepewnej sytuacyi zmiana umożliwiająca stanowczą decyzyę.

† **Dr. Antoni Walewski**, były profesor wszechnicy Jagiellońskiej i członek Akademii umiejętności, jak donosi *Czas* zakończył życie w Krakowie dnia 2go b. m. przeżywszy lat 72.

— **Odczyty publiczne dla kobiet.** Zarząd Towarzystwa pedagogicznego donosi, że z powodów od niego niezależnych nie będzie odczytu dla kobiet w środę, 6 grudnia. Czas i miejsce następnego odczytu będą osobno plakatami ogłoszone.

W teatrze ruskim dziś we wtorek, operetka oryginalna w 3 aktach J. P. Kotlarewskiego *Natałka Połtawka*.

* **Statystyka policyjna.** W [illegible] sądom cywilno-karnym 217, a mia[illegible] gwałt publiczny 2, za kradzież 11[illegible] niewierzenie 4, za oszustwo 8, za [illegible] leczenie i inne uszkodzenie ciała [illegible] we uszkodzenie cudzej własności [illegible] straży 4, za powrót z wydalenia 7, [illegible] jazdę 8, za włóczęgostwo i żebran[illegible] 68. Oddano magistratowi [illegible] żebranie, brak zatrudnienia, [illegible] tułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z [illegible] i td. 141. W szpitalu umieszczono 10. Uk[illegible] zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, [illegible] jaństwo i t. d. 275. Nadto pociągnięto d[illegible] powiedzialności 61 osób, a mianowicie [illegible] przewinienia w służbie 44, za przekro[illegible] przepisów dorożkarskich 10, za otwarcie [illegible] ków w godzinach niedozwolonych 3, za dr[illegible] nie zwierząt 4.

— **Pojedynek.** Dnia 28 listopad[illegible] był się w Temeswarze pojedynek na sz[illegible] pomiędzy br. Belą Ambrozy a p. Jeno Dada[illegible] przyczem ostatni otrzymał dwa dość niebe[illegible]czne cięcia.

— **Rafinowaną oszustkę** sądzo[illegible] w tych dniach w Gradcu. Oszustka, nazwis[illegible] Marya Wachta, od biednych ludzi wyłu[illegible] grosz zaoszczędzony pod pozorem umieszcz[illegible] tych kwot u «wielkich panów» [illegible] wys[illegible] procencie. Kilka lat trwały o[illegible] a gdy wyszły na jaw, zgłosiło się [illegible] koło 50 osób poszkodowanych na przeszło [illegible] tysięcy zł. Wielu poszkodowanych nie zgło[illegible] się wcale przez wstyd, można więc cyfrę [illegible] łudzonych przez oszustkę kwot przyjąć w [illegible] sokości sześćdziesiąt do siedmdziesiąt ty[illegible] zł. Przysięgli jednogłośnie uznali Wachtę w[illegible] a sąd skazał oszustkę na siedmioletnie cię[illegible] więzienie.

Synowie emira Bochary. P[illegible] tygodniem przybyli do Petersburga dwaj sy[illegible]wie emira bocharskiego i w uroczystej aud[illegible] cyi przyjmowani byli przez cesarz[illegible] liczący lat zaledwie 17 a mimo [illegible] miał na sobie malowniczy swój s[illegible] narodo[illegible] i biały turban na głowie, młodszy zaś, wychowanek korpusu paziów w Petersbu[illegible] ubrany był w mundurek paziowski. Książ[illegible] jako niepochodzący od jednej matki, przedst[illegible]wiają dwa najprzeciwniejsze typy: starszy ma rysy szlachetne, podczas gdy młodszy jest z twarzy Kirgizem czystej wody. Na audyen[illegible] książęta i towarzyszący im dygnitarze bocha[illegible] wręczyli cesarzowi imieniem emira wspaniałe [illegible]pominki jako to: broń rozmaitą brylant[illegible] wysadzaną, chałat aksamitny prawdziwemi perła[illegible]mi naszywany i t. p.

— **Olbrzymią latarnię morską** stawiają na jednym z przylądków Irlan[illegible] mianowicie Galley Haad. Płomień tej lat[illegible] spalać będzie na godzinę 1.300 stóp k[illegible]cznych gazu, i w czasie mgły oświetlać [illegible] zwyczaj rozległy obszar. Światło płomie[illegible] tego równać się ma świat[illegible] dw[illegible] milio[illegible] świec.

— **Dr. Stroussberg** zna[illegible] szcze pod dozorem policyjnym w Moskwie, ponieważ nie zostały jeszcze dopełnione pe[illegible] formalności, a powtóre, ponieważ ze str[illegible] rządu niemieckiego nie nadeszła jeszcze odp[illegible] wiedź na zapytanie sądu moskiewskiego, czy w[illegible] no będzie drowi Stroussbergowi odbywać k[illegible] wygnania w Niemczech.

— **Okropny wypadek** zdarzył się [illegible] nocy na 28 z. m. w gorzelni p. Stonawskiego w Pogórzu na Szląsku. Pękł kocieł parowy przyczem budynek cały i machiny zostały zdruzgotane [illegible] osób poparzonych.

— **O wielkim pożarze** w Now[illegible] Orleanie d[illegible] b. m. dono[illegible] Zgorzał kościół i 90 dom[illegible] a szkoda w[illegible] około 350.000 dolarów.

— **Czernajew**, zwycięzca Taszkendu a zwyciężony z pod Babinej Glawy, Dżunisu, A[illegible]ksinaczu i t. d., od kilku dni bawi w Wiedniu, gdzie w *Grand Hotel* mieszka z orszakiem liczącym 26 osób, w którym znajduje się kilku pułkowników serbskich z żonami — trzy[illegible] sobie «straż honorową» przed drzwiami skł[illegible] a wizyty ambasadzie rossyjskiej i posłowi ser[illegible]skiemu, *en pleine parade* daje się fotograf[illegible]wać, przed reporterami dziennikarskimi spow[illegible] da się z przeszłości i wielkich swych zamiarów co do przyszłości — słowem, zawsze ten sam zawsze wielki *generalissimus*.

— **Peszteński klub spirytystów**, jak opowiada jeden z dzienników węgierskich odbył w wilię dnia zadusznego generalne s[illegible] zgromadzenie doroczne w pobliżu cmentarza pod gołem niebem. Osobliwszy był «porządek dzienny» tego zgromadzenia. Po zagajeniu posiedzenia prezydent doniósł zebranym o śmierci inspektora cmentarnego Müllera, wiel[illegible]kiego zwolennika spirytystów. Nastąpiło uro[illegible]czyste wywoływanie duchów. Po chwili objaw[illegible] się wiernym duch Omera baszy, który na za[illegible]pytanie, czy mieć będziemy wojnę czy pokój [illegible] wkaże dyplomatycznie odpowiedział, że [illegible] ta nie zależy od pańs twa [illegible] wskaże wojna wybuchnie, [illegible] będzie od tego, czy dawn[illegible] zaginął już w Osmanach [illegible]

...ent z góry uprzedził zgromadzonych, iż ma... ...st nadziei, ażeby wszyscy przyzwani z ...go świata stanęli przed nimi, w czasach ...em wysokiego stanu barometrycznego du... ...zwykle być upartymi! W dalszym przebie... ...zgromadzenia odrzucono wniosek połączenia z innemi podobnemi klubami i towarzystwa... a to z tego powodu, iż zdaniem członków ...zteńskiego klubu spirytystycznego w innych kołach spirytystycznych dzieją się nadużycia i ...szalbierstwa, braknie im bowiem podstawy na... ...ukowej — widoczna więc, że peszteńscy spirytyści do podstawy takiej roszczą sobie pretensyę! Dodać należy, że peszteński klub spirytystyczny liczy obecnie 78 płci żeńskiej a 16 płci męskiej członków naiwnych — ilu zaś liczy członków rafinowanych, o tem zapewne nie prędko się dowie publiczność, a najpóźniej się dowiedzą owi naiwni członkowie.

— **Smutny wypadek** spotkał ministra rolnictwa hr. Mannsfelda dnia 2 b. m. na polowaniu w okolicy Eisgrub. Przy przesadzeniu rowu utknął koń hr. Mannsfelda, przyczem ...dziec wywichnął ramię. Sprowadzony natychmiast lekarz udzielił pierwszej pomocy hrabiemu, który leczy się teraz w Wiedniu.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Biała.** (Zamarznięcie). W Bielanach nad rzeką Solą znaleziono 24 listop. zwłoki tamtejszego włościanina, który zamarzł w polu.

*** **Kossów.** (Na śmierć) zapił się pewien włościanin w Starym Kossowie w przeciągu kilku dni. Przedtem uczyniwszy ślub wstrzemięźliwości, nie tknął długie lata wódki, a złamawszy ślub w październiku popadł w prawdziwą rozpacz i w literalnem tego słowa znaczeniu znalazł śmierć na dnie kieliszka.

*** **Krosno.** (Zapałki) w ręku dzieci stały się dnia 20 z. m. przyczyną pożaru, który zniszczył całą zagrodę włościańską w Teodorówce.

*** **Śniatyn.** (Salwy weselne) znowu porwały jedną ofiarę w Rożnowie. Podczas godów strzelił dnia 24 z. m. jeden z włościan na wiwat z pistoletu, a flejtuch ślepego naboju ugodził w czoło siedmioletnie chłopię i zabił je na miejscu.

*** **Sokal.** (Podpalona) prawdopodobnie przez nieujętego dotychczas złoczyńcę zgorzała w Wierbiążu stodoła włościańska z całym zbiorem tegorocznym.

*** **Staremiasto.** (Dwa wypadki). Parobek z Grąziowy, zatrudniony przy zrębywaniu drzewa w lesie, tak silnie został przywalony upadającym pniem, że na miejscu życie zakończył. — Czerpiąc wodę wpadła 17 z. m. w Chyrowie żydówka Sara Purec do studni, zkąd ją już nieżywą wydobyto.

*** **Tarnopol.** (Utonął) dnia 21go listop. w Zasławiu rezerwista 15 pułku piechoty Janowski, który powracając z wesela chciał przebyć w bród rzekę.

*** **Tarnów.** (Pod kołami) wielkim ciężarem naładowanego wozu znalazł 9 z. m śmierć woźnica z Suchodoła, który prawdopodobnie zdrzemnąwszy się, spadł z wozu tak nieszczęśliwie, że został przejechany.

*** **Wieliczka.** (Smutny żart). W Krzyworzecze chciał dnia 18 zeszłego miesiąca jeden parobek nastraszyć drugiego, i zmierzył się doń strzelbą, o której nie wiedział, że jest nabita grubym śrutem. Strzał padł a ugodziwszy w skroń parobka, położył go trupem na miejscu.

*** **Zaleszczyki.** (Samobójstwo). W Dzwiniaczu powiesił się 11 z. m. włościanin w przystępie obłąkania.

*** **Żółkiew.** (Wyrodny syn). W Macoszynie zmarł nagle 17 z. m. jeden z włościan tamtejszych a na zwłokach jego wykryła obdukcya lekarska ciężkie uszkodzenia zewnętrzne. Okazało się, że zmarłego pobił na kilka dni przedtem syn własny tak okrutnie, że złamał mu kilka żeber.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Oszustwo).

(Dokończenie).

(λ) Po dwutygodniowej rozprawie głównej zapadł w sobotę d. 2 b. m. werdykt sędziów przysięgłych a wczoraj w południe ogłosił trybunał wyrok powzięty na podstawie tego werdyktu. Dla kancelistów sądu powiatowego w Lubaczowie, Jakuba Fiałkiewicza i Adolfa des Logesa, tudzież dla izraelitów: Eliasza Rissa i Scheindli Rissowej, zapadł werdykt pomyślny; trybunał uwolnił ich tedy od oskarżenia. Na Mojżesza Bełza zaś, Samuela Fiedmanna, i Jakuba Herzberga zapadł werdykt potępiający i na tej podstawie ...sądził trybunał pierwszego na pięcioletnie ...ężkie więzienie zaostrzone jednorazowym po... ...w tygodniu; drugiego na trzyletnie cięż... ...takiem samem zaostrzeniem a ...stnie ciężkie więzienie. Wszyscy trzej skazani zostali na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Wszystkie weksle, nakazy płatnicze, wyroki sądów wekslowych i handlowych i uchwały egzekucyjne, zostały unieważnione a prócz tego przyznano poszkodowanym mierne wynagrodzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wyrób wódki w Galicyi w roku 1875.

IV.

Widzieliśmy, jakie ogromne różnice zachodzą pomiędzy krajami austryackiemi pod względem ilości i rozmiarów gorzelń; nie mniejsze dostrzegamy również w wyrobie spirytusu, a mają one ścisły związek z rodzajem gorzelń i materyałem użytym do pędzenia wódki.

Cała ta masa drobnych gorzelń produkuje tak małe ilości gorzałki, że prawie nie wchodzą one w rachubę wobec produkcyi 1334 większych zakładów; a przytem kiedy te małe gorzelnie wyrabiają gorzałkę dla najbliższej okolicy, dla konsumcyi wyłącznie miejscowej, przeciwnie wielkie zakłady zaspakajają potrzeby nawet dalszych okolic i zagranicy, dostarczając w znacznej części produktu swego dla handlu.

W kampanii 1874 do 75 ogół wyrobu wielkich zakładów wyniósł w Austryi 138,860.904 stopni alkoholu czyli trochę po nad 3 mil. stopni więcej od roku poprzedniego. Pomyślny ten rezultat okazuje się wszelako tylko ze względu na gorzelnie przerabiające mączne materyały (ziemiaki, zboże, kukurudzę,) gdyż takie gorzelnie wyrobiły 110.330.000 stopni, czyli więcej jak w kampanii poprzedniej o 9.758.000; przeciwnie gorzelnie przerabiające melasę cukrową wyrobiły wszystkiego 28.531.000 stopni czyli o 6.558.000 mniej jak roku poprzedniego.

Wziąwszy na uwagę tę różnicę materyałów okazuje się, że wyrób z melasy cukrowej spotykamy jedynie w Galicyi, w krajach korony czeskiej i w Austryi dolnej, to jest tam gdzie są cukrownie, a prócz tego w Styryi. Ze wszystkich tych krajów Galicya najmniej wyrabia spirytusu z melasy, a największej Czechy 63 % wyrabiają z melasy, Morawia zaś i Szląsk razem 30.5% wyrobu, tak że na inne kraje nie wiele już pozostanie. Ztąd już wiedzieć można, że w stosunku do ogółu wyrobu, tylko w Czechach, Morawii i Szląsku wyrób z melasy stanowić będzie znaczny procent, jakoż istotnie w Czechach wyrób z melasy stanowi 44% ogółu wyrobu czyli prawie połowę całej ilości spirytusu tam wyrabianego, na Szląsku 34% czyli jedną trzecią ogółu wyrobu, a w Morawii 27%.

Widzieliśmy, że w całej monarchii na 110 mil. stopni alkoholu z materyałów mącznych, było wszystkiego 28 milionów z melasy cukrowej, wyrób więc z melasy stanowi tylko piątą część ogólnego wyrobu, główną więc podstawą wyrobu alkoholu są materyały mączne. W wyrobie z materyałów mącznych Galicya zajmuje pierwsze miejsce, gdyż prawie 2/5 wyrobu przypada na naszą prowincyę (43 mil. stop.) Na Czechy przypada już tylko 1/5 (21 mil. stop.) na Austryę dolną 13% (14 mil. stop.) i t. d. aż do wyrobu Austryi górnej i Karyntyi, które nie czynią nawet 1%. Rozumie się że wyrób z melasy dodany do poprzedniego sprowadza pewne zmiany, ale jednak w kampanii 74—75 i w tym ogólnym wyrobie kraj nasz pierwsze zajmował miejsce z 31% ogółu wyrobu, a po nim szły Czechy i Morawia. Jeźli dodamy ogół wyrobu w krajach czeskich, Galicyi i Bukowinie otrzymamy razem 85% ogółu wyrobu, z czego przekonywamy się, że siedzibą wyrobu wódki w Austryi są kraje północne i północno-wschodnie monarchii.

Ten wyrób w cyfrach względnych o wiele inaczej przedstawia się. Prowincya nasza zajmująca pierwsze stanowisko pod względem absolutnej ilości wyrobu staje dopiero w szóstym rzędzie, biorąc na uwagę ilość wyrobu przypadającą na głowę ludności. Kiedy w Szląsku przypada 21.5 stopni wyrobionego alkoholu na jednego mieszkańca, w Bukowinie 10.4, w Morawii 8.4, w Czechach 7.7, w Austryi dolnej 7.5 stopni na głowę, w Galicyi przypada już tylko 7.3 stopni. Ta różnica we względnym wyrobie odpowiada przeważnie stanowisku zajmowanemu przez prowincye w zagranicznym handlu spirytusami: ważniejsze jednak w stosunkach wewnętrznych są różnice co do rozmiaru gorzelń.

Już przegląd małych gorzelń przekonał, że te małe gorzelnie są chłopskie, których wyrób jest przeznaczony dla potrzeb miejscowej ludności. Teraz biorąc większe zakłady widzimy że przy wyrobie z melasy cukrowej na jedną gorzelnię przypada w Austryi dolnej 686.000 stopni, na Szląsku 575.000, w Czechach 400.000, w Morawii 313.000 stopni, w Styryi 304.000, a w Galicyi jednej 54.000 stopni. Wszystkie więc te gorzelnie są 6 do 12 razy większe od galicyjskich, są to ogromne zakłady fabryczne. Jeżeli zaś weźmiemy wyrób z mącznych materyałów to znajdziemy, że kiedy w Galicyi przypada około 68 000 stopni na go rzelnię, w Czechach i Morawie przypada ich 85.000, na Szląsku nawet 61.000, na Bukowinie 122.000 stopni; ale w Austryi górnej 187.000, w Styryi 612.000, a w Austryi dolnej 802.000 stopni. Te więc kraje północne i północno-wschodnie w których największej produkuje się wódki, mają gorzelnie nawet przy materyałach mącznych dziesięć i więcej razy mniejsze od gorzelni w Styryi lub Austryi dolnej.

Otóż z porównania tych wszystkich dat wynika, że w środkowych i południowych prowincyach austryackich potrzeby konsumcyi zaspakajają przeważnie małe gorzelnie, większe zaś pracują dla handlu. Ale też te większe gorzelnie czy pędzą wódkę z melasy czy z materyałów mącznych, są to wielkie fabryki, pracujące na wielką skalę. W Czechach takie wielkie fabryki są jedynie przy wyrobie wódki z melasy cukrowej; przeciwnie w krajach innych i mianowicie w Galicyi wyrób z materyałów mącznych nie odbywa się w tak wielkich zakładach. Gorzelnie te są zakładami średniej wielkości, przerabiają one materyał wyprodukowany na gruncie lub w bliskiem sąsiedztwie, są więc przeważnie rolniczej natury i rozwój ich lub upadek ma ścisły związek z potrzebami rolnictwa. Ta cecha podobnych zakładów i wpływ ich na rolnictwo wymaga szczególnej uwagi mianowicie przy sposobie opodatkowania, któremu jeszcze poświęcimy słów kilka.

Wiedeń, 5 grudnia. *(Tel. Gaz. Lwowskiej)*. Niepogoda i zmniejszona konsumcya wpłynęły na spadek cen na dzisiejszym targu bydła rzeźnego. Przypędzono **825** galicyjskich, **1572** węgierskich, **379** niemieckich wołów i **58** bawołów; razem **2839** sztuk. Płacono za sto kilo przy galicyjskich wołach **46—53** *zł.*, węgierskich **46—56** *zł.*, przy niemieckich **43—54** *zł.*

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan udzielił 3 bm. w Budapeszcie węgierskiemu ministrowi-prezydentowi Tiszy audyencyę, która trwała całą godzinę. Następnie konferował Tisza całą godzinę z hr. Andrassym. W południe odbyło się pod przewodnictwem Najjaśniejszego Pana wspólne posiedzenie rady ministrów, które trwało do godziny 4. Hr. Andrassy nie brał udziału na tem posiedzeniu. Ponieważ konferencye nie skończyły się, przeto ministrowie mieli 4 b. m. pozostać w Budapeszcie. O godzinie 6 wieczorem zgromadzili się wszyscy węgierscy ministrowie u br. Wenckheima i odbyli tam długą konferencyę. Autentycznych szczegółów o tych konferencyach nie podaje źródło, na którem możnaby polegać. Nie chcemy zaś powtarzać tego, co zawierają prywatne telegramy, gdyż są to wersye albo dowolnie zmyślone albo powtarzające tylko stare rzeczy w świeżej sensacyjnej formie. Nie ulega wątpliwości, że sytuacya polityczna w sprawie ugodowej przybrała charakter drażliwy ale ztąd do zapowiedzianych przesileń gabinetowych i parlamentarnych jest znacznie dalej aniżeli do porozumienia, które już nieraz w tej samej sprawie przyszło do skutku mimo równie wielkich trudności.

Prasa londyńska poświęca całą uwagę wynurzeniom ks. Bismarcka w sprawie wschodniej. *Times* szczególną przykłada wiarę do słów kanclerza o Austryi i sądzi, że dana w ten sposób wskazówka Rossyi potężnie przyczyni się do zlokalizowania wojny, a zarazem dziennik ten zaleca przymierze Anglii z Niemcami w celu utrzymania pokoju, ewentualnie zaś zlokalizowania wojny. *Morning Post* i *Daily News* wyrażają się stanowczo przeciw prowadzeniu wojny „półurzędowej“ z Rossyą.

Ambasador angielski w Stambule sir Elliot zakomunikował tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych rezultat missyi Salisburego w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i Rzymie. Wszystkie te gabinety zastrzegły sobie według telegramu *Presse*, zupełną swobodę działania na wypadek wojny rossyjsko-tureckiej. Wobec takiego położenia rzeczy, miał dodać sir Elliot, jest rzeczą dla Turcyi nieodzowną, poczynić dobrowolnie najdalej idące koncessye, któreby zabezpieczyły los chrześcijańskiej ludności. Markiz Salisbury udzielać będzie Porcie tej samej rady, wskazując na wielką odpowiedzialność, jakąby wzięła na siebie, odrzucając rady angielskie. Salisbury ma jutro stanąć w Konstantynopolu, a zaraz po jego przybyciu zostanie wyznaczony dzień zebrania się konferencyi.

Komissya demarkacyjna ukończyła swe prace na południowym teatrze wojny w Serbii i przybyła 3 b. m. do Belgradu. Za podstawę linii demarkacyjnej przyjęto faktyczny stan posiadania; tak więc Alexinacz pozostaje w rękach Turków, zaś Jankowa Klissura wsie i w okolicy Kurszumli na terytoryum tureckiem obsadzone będą i nadal przez wojska serbskie. Komissya demarkacyjna udaje się teraz nad Drynę.

Książę Audiffret-Pasquier nie odpowiedział jeszcze stanowczo na propozycyę Mac-Mahona co do złożenia nowego gabinetu.

W procesie przeciw b. gabinetowi greckiemu Bulgarisa zapadł 2 b. m. wyrok. Nadzwyczajny trybunał uwolnił byłych ministrów od oskarżenia, udzielił im jednak surowej nagany.

O wypadkach w południowej Karolinie (o których na innem miejscu obszernie piszemy) nadeszły następujące telegramy:

Nowy Jork 2 grudnia. Rada ministrów naradzała się wczoraj nad położeniem Karoliny południowej. Według depeszy generała Rügera, tenże zaniechał wszelkiego wdania się w urządzenie ciała prawodawczego, a na wezwanie gubernatora kraju obsadził wojskiem salę posiedzeń, jedynie (!), aby utrzymać pokój. Nie wyznaczył on żołnierzy do strzeżenia sali posiedzeń, skoro odźwierny odmówił wstępu deputowanym, których wybór był zakwestyonowany, a w ogóle odwołał żołnierzy, skoro otrzymał dotyczące zawiadomienie. Uchwały Rady ministrów nie są wiadome. Generał Rüger otrzymał dalsze instrukcye.

Deputowani, których wybór został podany w wątpliwość, zajmują mimo tego miejsca swoje w izbie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 grudnia. *(Tel. pryw.)* Według *Nowej Presse* dotychczasowe konferencye ministeryalne nie osiągnęły żadnego rezultatu. Gabinet austryacki chce ponownych rokowań w sprawie bankowej, gabinet węgierski opiera się przy stypulacyach majowych. Dziś toczą się dalej narady w Peszcie. Poruszono myśl deputacyj parlamentarnych.

Budapeszt, 5 grudnia. Wspólna narada ministrów trwała wczoraj od godziny 5 do 7 wieczorem. Następnie odbyła się narada pod prezydencyą Najj. Pana. Ministrowie austryaccy wracają dziś do Wiednia.

Ateny, 5 grudnia. Król powołał do złożenia gabinetu Deligeorgisa, który uznając trudności utworzenia nowego ministerstwa w obec walki stronnictw, proponuje powtórne głosowanie nad dodatkiem podatkowym. Przesilenie zapewne jutro ustąpi.

Washington, 4 grudnia. Kongres zgromadził się i ukonstytuował. Senat i izba wybrały komisyę do zbadania wyborów w południowej Karolinie, Florydzie i Luizyanie. Mesażu prezydenta nie było.

Antwerpia, 5 grudnia. *Precurseur* donosi, że w Buenos Ayres wybuchła rewolucya. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Madera, 5 grudnia. Statek wojskowy *St. Lawrence* płynący do przylądku Dobrej Nadziei rozbił się. Żołnierzy uratowano.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 5 grudnia 1876

Hotel Zorża.

Pp. S. D. Kęplicz z Stanisławowa. — A. Rozborski z Podola.

Hotel Langa.

P. L. Marschall z Alexinaczu (w Serbii).

Hotel Angielski.

Pp. S. Korytko z Suchodoła. — M. Mazur z Borysławia. — W. Rylski z Uhrynowa. — K. Treter z Podlipca. — T. Trzecieski z Krakowa.

Hotel pod Tygrysem.

Pp. A. Linzbauer ze Złoczowa. — A. Frankowski ze Złoczowa.

Hotel Kuhna.

P. S. Znamirecki z Sanoka.

Hotel Lazarusa.

P. Föbus Kalich z Gródka.

Odjechali ze Lwowa.

d[illegible] 5 grudnia [illegible]76

Pp. S. Biesiadecki do Krakowa. — J. Pogonowski do Rzeszowa. — M. Borowski do Hurka. — F. Jendrzejewicz do Rzeszowa. — L. Rychlicki do Bronicy. A. Mijakowski do Złoczowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 grudnia 1876, godz [illegible] rano.

[illegible]rometr 719 59m[illegible] Psych[illegible]ometr suchy 2 6[illegible] Psychrometr wilgotny 2 5°C Pr[illegible]żno[illegible] pary 5 4mm. [illegible] 98% Zachmurzenie 10. Wi[illegible] NE·1. O[illegible] 7. Opad w mm. [illegible] 24 [illegible]. — [illegible]ratura p[illegible] wie[illegible] 2·1°h.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z [illegible]akowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg [illegible]); o godzinie 9 m. 25 wieczór (po[illegible]owy); o godz. 10 min. 35 przed [illegible]m (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 3 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz [illegible] min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 [illegible] (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z połudn[illegible] (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min [illegible] wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o go[illegible] min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

[illegible]nik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 4 grudnia 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	196	—	198	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	110		112	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	70	83	50
„ „ 4% „	76	20	77	20
„ „ „ 5% okresow	82	70	83	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	40	86	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	10
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	82	75	83	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	—	—	92	—
[illegible] miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
5. [illegible]				
Dukat Holenderski	5	94	6	06
Dukat Cesarski	6	02	6	14
Napoleond'or	10	18	10	30
Pół imperyał	10	30	10	55
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	82
„ „ papierowy	1	52½	1	55
100 Marek niemieckich	62	50	63	50
Srebro	114	50	117	—
Kupony w srebrze	113	50	116	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 1 grudnia 1876.

	płacą	żądają
1. Dług [illegible]wa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	60.35	60.50
„ „ w srebrze	60.35	60.50
[illegible] roku 1839 całe	250.—	252.—
„ 1839 piąta część 4%	250.—	251.50
„ 1854 po 250 złr.	102.75	103.25
„ 1860 po 500 złr. 5%	108.75	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	115.—	115.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	128.50	129.—
Renty C[illegible] p[illegible] 42 [illegible] au[illegible]	23.—	24.—
[illegible] demn. [illegible] za 100 zł.		
Czech	100.50	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.70	84.20
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	73.—	73.50
Węgier	73.25	73.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68.25	68.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.40	137.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	650.—	660.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. [illegible]emski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	821.—	823.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	327.—	329.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	135.—	135.50
Kol. Preszów-Tarn. (w[illegible]) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1765.—	1770.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.—	197.50
[illegible]wow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.50	112.—
[illegible]ow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	260.50	261.50
[illegible]ołud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.25	78.75
Kol. węg. gal[illegible] 200 zł. w sr.	79.50	80.50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.—	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. w. [illegible] po 6%	75.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.25	85.75
„ „ „ po 5%	96.50	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	64.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	86.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.—	—.—
„ „ „ „ III. „	93.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.—	159.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	59.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (na 3 miesiące.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.90	62.05
Frankfurt 100 mark p.	61.90	62.05
Hamburg za 100 w. p. n.	61.90	62.05
Londyn za 10 ft. szt.	127.25	127.50
Paryż za 100 fr.	50.45	50.60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	6.01.—	6.03.—
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.16.—	10.17.—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.—	115.25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

4 grudnia 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	45
„ „ „ w srebrze	66	30
Losy pożyczki z roku 1860	108	75
Akcye banku wiedeńskiego	829	
„ „ kredytowego bez kupona	137	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	128	—
Srebro	116	25
Napoleond'or	10	23
Dukat cesarski men.	6	07
100 Marek	63	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 15993. (5703 2—3)

Wykaz

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionym okręgu dzierżawnym wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1 stycznia 1877, do końca grudnia 1877, z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Żółkiew z 47 miejscowościami	III klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	5470	—	547	—	13 grudnia 1876, od godziny 9 rano do 2 po południu	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 30 listopada 1876.

(5714 1—3) **Edykt.**

L. 60663. C. k. sąd krajowy lwowski wzywa niniejszem posiadaczy obligacyi indemn. Gal. wschod Nr. 9578, lit. A. na 200 zł. winkulowanej, jako kaucya służbowa byłego pocztmistrza Karola Łukaszewskiego ażeby rzeczoną obligacyę w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci niniejszego edyktu w części urzędowej „Gazety Lwowskiej," tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożyli, ile że w razie przeciwnym obligacya ta za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5706 1—3) **Konkurs.**

L. 23986. Na posadę kontrolora pocztowego we Lwowie z poborami IX klasy rangi, za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 1 grudnia 1876.

(5723) **Ogłoszenie.**

L. 141. Arkusze posiadania i inne do założenia księgi gruntowej dla gminy Gorzowa odnoszące się akta wyłożone są w sądzie tutejszym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone mogą być przed sądem tutejszym ustnie lub pisemnie a dnia 9 grudnia b. r. także przed komisyą hipoteczną, która w owym dniu dalsze dochodzenia prowadzić będzie jeżeli się takowe w skutek wniesionych zarzutów okażą potrzebnemi.

Chrzanów dnia 2 grudnia 1876.

(5717) **Obwieszczenie.**

L. 7912. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin Jacówki i Jasienowce.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 14 grudnia 1876, w którym dalsze dochodzenia na zarzuty przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 29 listopada 1876.

(5708 1—3) **Edykt.**

L. 2900. C. k. sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia że na zaspokojenie sumy 250 zł. z pn. na rzecz p. Antoniny Białoskórskiej odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Podbużu dnia 19 stycznia 1877, 12 lutego i 26 lutego 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licyt[illegible] realności pod l. 34/19 w Czarchawie poł[illegible]onej, Michała Piechoty własnej.

Akt zastawniczego opisania tej realności, i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszej sądowej registraturze.

Podbuż dnia 14 listopada 1876.

(5690 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 6500 In der k. k. (Kriegs-Marine werden absolvirte Techniker (Staatsbürger der österr.-ung. Monarchie), welche das 24 Lebensjahr nicht überschritten haben, phisisch tauglich u. der deutschen Sprache vollkommen mächtig sind, als Marine-Artillerie-Eleven mit dem jährlichen Adjutum von 600 Gulden ö. W. aufgenommen.

Die näheren Bedingungen der Aufnahme sind aus der in Nr. 277 der „Gazeta Lwowska" vollinhaltlich aufgenommenen dießbezüglichen Kundmachung zu entnehmen.

Wien im November 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Section).

(5732) **Ogłoszenie.**

L. 58098. C. k. król. węgerskie Ministerstwa handlu udzieliły Franciszkowi Pöckh w Budzyłowie przywilej na wynalazek maszyny do kopania roli na przeciąg pięciu lat.

Opisanie uprzywilejowanego wynalazku znajduje się w c. k. archiwie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 27 listopada 1876.

(5710) **Edikt.**

Nr. 12732. Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß in das Genossenschaftsregister die Firma: „Spar- und Credit-Verein in Stanisławów (towarzystwo oszczędności i kredytowe w Stanisławowie) registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" eingetragen wurde.

1. Das Datum des Genossenschaftsvertrages ist der 24 Oktober 1876.
2. Der Sitz der Genossenschaft ist Stanisławów.
3. Gegenstand des Unternehmens ist der Betrieb eines Creditgeschäftes behufs Beschaffung der den Mitgliedern nöthigen Geldmittel, vermittelst der gemeinschaftlichen Credits.
4. Die Dauer der Genossenschaft ist unbestimmt.
5. Den ersten Aufsichtsrath bilden: Simon Freund, Mendel Weingarten, Selig Rubinstein, Dr. Ignatz Kamiński, Isaak J. Landy, Moses Seinfeld, Joel Halpern, Hersch Adler, Samuel Liebesmann und Kasriel Horowitz, dagegen den ersten Vorstand die Direktoren: Lipa Halpern Rentier, David Landy Holzhändler und Kasriel Kiesler, Realitätenbesitzer und Wechselhausinhaber, als Kassier fungirt Daniel Zins Rentier, als Controleur Salamon Lowitz Buchhalter, alle in Stanisławów ansäßig.
6. Die Zeichnung für die Genossenschaft wird durch Hinzufügung der Namensunterschrift des Zeichnenden zu der Firma bewirkt. Rechtsverbindlich dritten gegenüber, ist die Zeichnung nur dann, wenn sie mindestens von zwei Vorstandsmitgliedern, nähmlich einem Direktor und Kassier oder Kontrolor bewirkt wurde.
7. Zur Veröffentlichung ihrer Bekanntmachungen bedient sich die Genossenschaft der öffentlich anzuschlagenden Kundmachungen.
8. Der Geschäftsantheil jedes Mitgliedes wurde auf einen Mindestbetrag von 2000 fl. festgesetzt, welcher beim Eintritte vollgezahlt oder durch einzelne Nachzahlungen, welche aber nicht weniger als allmonatlich 5% des gezeichneten Antheils betragen müssen, ergänzt werden kann.
9. Die Haftung der Genossenschafter für die Verbindlichkeiten der Genossenschaft ist eine beschränkte und beträgt das fünffache des gezeichneten Geschäftsantheiles.

Stanisławów am 8 November 1876.

(5729 1—3) **Edykt.**

L. 7362. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa sek. II. czyni wiadomo, że na żądanie Dawida Lobwohl w celu zaspokojenia dłużnej sumy wekslowej 210 złr w. a, z pn., przymusowa sprzedaż realności dłużników Pawła i Wiktoryi małżonków Ferenz w Kościejowie pod l. 52 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia 1877, na dniu 6 lutego 1877 i na dniu 6 marca 1877 r. każdą razą o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższego gruntu, w kwocie 225 złr. w a., a chęć kupienia mający złożyć ma 22 złr. 50 ct. w. a. jako wadyum w gotówce lub w książeczkach gal. kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Lwów dnia 27 września 1876.

(5712) **Ogłoszenie.**

L 5491. Dochodzenia miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Hołotki rozpoczną się dnia 13 grudnia 1876 w Hołotkach.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może zgłosić się do kierującego dochodzeniami i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dnia 29 listopada 1876.

(5716 1—3) **Konkurs.**

L. 1345/pr. Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada strażnika cywilno-policyjnego z płacą rocznych 360 złr. i dodatkiem aktywalnym w kwocie 90 złr.

Ubiegający się o tę posadę do której w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. D. U. P. Nr. 60 wysłużonym podoficerom jest zastrzeżone pierwszeństwo przed innymi kompetentami, mają wnieść swoje podania jeśli się nie znajdują w przeciwnym służbowym bezpośrednio, w przeciwnym zaś razie za pośrednictwem swej przełożonej komendy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi najpóźniej do dnia 10 stycznia 1877 r.

Przytem nadmienia się, że każdy kandydat winien w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 lipca 1872 r. D. U P. Nr. 98, załączyć do podania świadectwo moralności tudzież świadectwo uzdolnienia fizycznego, wystawione przez lekarza rządowego, nakoniec dowody znajomości tutejszokrajowych języków i czytelnego pisma, wysłużeni zaś wojskowi winni prócz tego dołączyć certyfikat stwierdzający ich uprawnienie.

Rzeczona posada może być daną tylko uprawnionemu kandydatowi wojskowemu wyjąwszy gdyby się nie zgłosił żaden kandydat uprawniony (posiadający certyfikat) lub gdyby żaden ze zgłaszających się uprawnionych nie był do tej posady zdolnym.

Lwów dnia 27 listopada 1876.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi

Tustanowski.

(5698) **Ogłoszenie.**

L. 14236. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Jankowce z miejscowościami Chomy i Grobla, dnia 18 grudnia 1876 r. się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 1 grudnia 1876.

(5699) **Ogłoszenie.**

L. 14237. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Płotycz.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 15 grudnia 1876 r. w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol dnia 1 grudnia 1876.

(5691) **Ogłoszenie.**

L. 16179. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułów umieszczonych w numerze 47 czasopisma „Szczutek", z dnia 26 listopada 1876 r., a mianowicie artykułu pod napisem: „IMCI Pan Onufry" zaczynającego się od słów: „z moim kumem, tym co jest woźnym . . ." a kończącego się słowami „ . . austryacka zaraza, taj tylko", tudzież artykułu pod napisem: „Oświadczenia polityczne różnych ministrów spraw wewnętrznych", w ustępie poczynającym się od słów: „Pójdziemy w bój . . ." a kończącym słowa mi: „. . . kawałek Hercegowiny" zawierają w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §. 300 u. k. że zatem zarządzona przez ces. król. Prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Szczutek" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tych inkryminowanych artykułów wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 29 listopada 1876.

(5701) **Ogłoszenie.**

L 5600. C. k. sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia, iż złożone zostały u niego do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Rosochowaćca.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie tutejszym do dnia 11 grudnia 1876 r. w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Skałat dnia 30 listopada 1876.

(5711 1—3) **Edykt.**

L. 9489. C. k. sąd miejski delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszkę z Fittlów Pruszakową i Wincentego Fittla z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci ich sukcessorów lub prawonabywców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że gmina miasta Rzeszowa w dniu 2 grudnia 1873 do l. 10663 przeciw Maryi z Fittlów Brydzińskiej, Franciszce z Fittlów Pruszakowej, Antoniemu Fittlowi, Felicyi czyli Filipinie Baumeister i Wincentemu Fittlowi o zapłacenie kwoty 525 złr. w. a. z pn. z hipoteki realności pod l. 196 i 197 w Rzeszowie tegoż wie wniosła pozew i w załatwieniu pozewu został termin do rozprawy ustnej na dzień 11 grudnia 1876, o godzinie 9 rano wyznaczony. Gdy miejsce pobytu pozwanych Franciszki z Fittlów Pruszakowej i Wincentego Fittla a w razie zaszłej którego z tych że śmierci, nazwisko i miejsce pobytu ich sukcessorów lub prawonabywców jest niewiadomem, przeto c. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w celu zastępowania pozwanych tychże jak równie na koszt ich tutejszego adw. Dr. Alsa ze substytucyą adw. Dr. Bindera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi powiatowemu donieśli, w ogóle zaś ażeby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Rzeszów dnia 20 października 1876.

(5695 1—3) **Edykt.**

L. 16120. Samborski c. k. sąd obwodowy wzywa Grzegorza Pawlikowskiego lub tegoż spadkobierców lub prawonabywców aby w przeciągu jednego roku to jest do 30 października 1877 r., roszczenia swe do sumy 375 Rh. złr. na rzecz Grzegorza Pawlikowskiego na realności pod L. k. 63/55 w Samborze ciężącej tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu na prośbę posiadaczy tej realności umorzenie i wykreślenie tego wpisu zarządzonym zostanie.

Sambor d. 17 października 1876.

(5677 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7735. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 180 daw. 152 now. w Lipniku położonej, Andrzeja Hoffmana własnością będącej, rezolucyą z dnia 25 maja 1875 r., l. 2967 w celu zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w kwocie 50 złr. w. a. rozpisana, w dniu 7 grudnia 1876 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

w Białej dnia 20 października 1876.

(5682 3—3) **Obwieszczenie**

L. 59938. Odnośnie do tutejszego obwieszczenia z dnia 27 czerwca b. r. L. 30246 i na mocy rozporządzenia W. c. k. Ministerstwa rolnictwa z 27 października 1876 r., L. 10865 podaje do wiadomości, że egzamina na samoistnych gospodarzy lasowych, tudzież na dozorców lasowych i pomocników technicznych, odbędą się we Lwowie w gmachu c. k. Namiestnictwa w biurze c. k. Inspektora lasowego dnia 11 grudnia i następnych.

Kandydaci przypuszczeni do tych egzaminów, zgłosić się mają przed tym terminem do komisyi egzaminacyjnej w rzeczonem biurze, i wykazać się otrzymanem pozwoleniem, dalej certyfikatem stwierdzającym tożsamość osoby, i kwitem c. k. głównej kasy krajowej na złożoną taksę, która dla kandydatów na samoistnych gospodarzy lasowych wynosi 10 złr. 50 ct. zaś dla kandydatów dozorców lasowych i pomocników technicznych 5 złr. 25 ct. w. a.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 14 listopada 1876

(5670 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 83/Pr. R. sz. kr. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie ogłasza się niniejszem konkurs

Z posadą tą połączoną jest płaca w kwocie rocznej 1000 zł z przepisanym dodatkiem aktywalnym i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską z geografii i historyi dla szkół średnich lub przynajmniej dla szkół wydziałowych.

Kandydaci, którzy prócz tego wykażą się kwalifikacyą naucz. dla nauki języka polskiego lub niemieckiego będą mieli pierwszeństwo.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do 15 stycznia 1877.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 25 listopada 1876.

(5647 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19068. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Michała Schapiry kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., z r. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został pan Rudolf ces. król. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, pan adw. Dr. Tokarz w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 19 grudnia 1876 o godzinie 9 przed południem, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28 lutego 1877 r stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 16 marca 1877 r., o godzinie 9 rano, odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzecztwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 28 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.